

PRENUMERATA

w Paryżu i na prowincji:
 KWARTALNIE..... 12 fr.
 PÓŁROCZNIE..... 24 fr.
 ROCZNIE..... 46 fr.
 NUMER ŚRODOWY.. 40 c.
 NUMER SOBOTNI.. 75 c.

Zagranicą:

ROCZNIE..... 50 fr.

TELEFON:

TRUDAINE 61.42

POLOONIA

REVUE BI-HEBDOMADAIRE POLONAISE

Wychodzi we środy (po polsku)
 i w soboty (po francusku i po polsku)

Paraissant chaque mercredi (en polonais)
 et chaque samedi (en français et en polonais)

ABONNEMENTS

Paris et Départements :
 TROIS MOIS..... 12 fr.
 SIX MOIS..... 24 fr.
 UN AN..... 46 fr.
 NUM. DE MERCREDI 40 c.
 NUM. DE SAMEDI... 75 c.

Etranger :

UN AN..... 50 fr.

TÉLÉPHONE :

TRUDAINE 61.42

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — 3 bis, rue La Bruyère, 3 bis — RÉDACTION ET ADMINISTRATION

W rocznicę « Cudu nad Wisłą »

Mija rok właśnie, odkąd hordy armji bolszewickiej walily kilkoma zagonami na Warszawę. Położenie było bardzo ciężkie. Armja polska prawie nie istniała. Niemcy już wznosili okrzyk na nasz pogrom i bliski podział Polski. Wtórówna im prawie cała Europa. Robotnicy nawet państw zaprzyjaźnionych wzbraniłi ładować i przepuszczać amunicję i broń do Polski, bo w ich otumanionych mózgach zagnieździło się już przekonanie (popierane bardzo zręcznie bolszewickim złotem, zrabowanym po carskich skarbcach), że to właśnie Lenin i Trocki są szampjonami wolności ludów, a Polska tej wolności wrogiem. Jak taki nonsens mógł się przyjąć i rozwinąć, to może wytłomaczyć owa maksyma pewnego nieznanego filozofa, który zwykł był mawiać, że ludzie nie są tak głupi, jak się wydaje, tylko... trzy razy głupsi.

W owej ciężkiej dla nas chwili jedna Francja stanęła obok nas silnie i przyszła nam z pomocą wydatną i skuteczną.

Od początku tego tygodnia rozgrywa się nowy najazd na Polskę. Tym razem już nie bolszewicy, ale nasi « przyjaciele », Anglja i Włochy, wytężają wszystkie siły, aby nam zagarnąć Górny Śląsk i oddać go Niemcom. W imię czego to robią? Nie przypuszczamy, aby to robili z wielkiej miłości dla Niemców. Nie robią też tego w imię jakoby sprawiedliwości, mimo że Lloyd George ciągle twierdzi, że Niemcy mają « historyczne prawa » do G. Śląska i że Polacy tamtejsi to ludność napływowa, ale poprostu dlatego, zwłaszcza co się tyczy Anglji (bo Włochy dają się ślepo za nos prowadzić gabinetowi londyńskiemu), że w nawskroś kupieckich mózgach angielskiego społeczeństwa, które podobno solidaryzuje się powszechnie ze swym premierem w

sprawie śląskiej, że w tych mózgach zakorzeniło się mniemanie, iż potężne Niemcy są konieczne dla pokoju Europy (i interesów angielskich) i że do tego, aby były potężne, potrzebny jest im okręg przemysłowy Górnego Śląska.

Jak takie bezdenne głupstwo mogło się w angielskich głowach przyjąć, niech nam znów wytłomaczy ów nieznanego filozof.

I nic to nie wzrusza naszych « przyjaciół » znad Tamizy, że takie zapatrywanie jest sprzeczne z Traktatem Wersalskim, a ewentualne wprowadzenie w życie tej zasady będzie tego Traktatu potwornym zdeptaniem i że, jak powiada zupełnie słusznie kiedysiejsza *Daily Chronicle*, w razie niesprawiedliwego podziału strony pokrzywdzone z chwilą, kiedy się poczują silniejsze, targną się na Traktat Wersalski, stracisz już przedtem resztki poważania dla Rady Najwyższej.

Nawiasem pozwolimy sobie zauważyć pod adresem londyńskiego dziennika, że ma rację, mówiąc o prawach polskich do G. Śląska, ale grubo się myli, stawiając te prawa na równi z urojonemi prawami Niemców. Ci ostatni mają zupełnie do G. Śląska takie prawa, jak owi bandyci w pociągu do pieniędzy podróży, których obrabowali. Tego jednak Anglik nigdy nie zrozumie, jak nie zrozumie nigdy, że jego panowanie nad Irlandją jest zwykłym rozbojem.

I jak przed rokiem pod Warszawą, tak obecnie jedna Francja stoi po naszej stronie. A mówiąc to, mamy dla Niej uznanie najwyższe, nie tylko za jej uczciwość w bronienu naszej słusznej sprawy, ale i za rozum polityczny, którego daje dowód, patrząc jasno w przyszłość i zdając sobie sprawę z tego, co by się stało w niedalekiej przyszłości, gdyby Niemcom pozwolić na zbyt szybkie odrośnięcie pazurów.

Na jednym z ostatnich swych publicznych występów oświadczył Lloyd George, że zabierze

do Francji Wielkiego Druida, aby śpiewał hymn na cześć pokoju, jaki ufunduje Rada Najwyższa, obradująca obecnie nad sprawą śląską. Jeżeli jednak ta Rada będzie obstawała, jak dotychczas Lloyd George, nad obrabowaniem Polski z Górnego Śląska, który początkowo sami Aljanci przyznali Polsce, bez żadnych plebiscytów, to Druid Lloyd George'a napróżno się trzodzi na kontynent.

Oddanie okręgu przemysłowego Niemcom, to krótko i węzłowato mówiąc, wojna najprzód polsko-niemiecka, a potem znowu kilkoletnia wojna europejska, z dodatkiem rewolucyj i wojen cywilnych.

Niech Rada Najwyższa pamięta przedewszystkiem o jednym zasadniczym fakcie, którego zdaje się trochę już zapomniano w Europie. Polska jest państwem wprawdzie młodem, wprawdzie wskreszonym przy pomocy Aljantów, to wszystko prawda, ale stojącym na równi z Aljantami, i mającym zupełne prawo do tego, aby ją na równi traktowano, gdy tymczasem Niemcy, to wczorajszy rozbójnik ubezwładniony przez Aljantów, rozbójnik, dla którego już sam fakt, że mu się pozwala żyć, jest aktem łaski.

Zaprawdę dziwne by to były sądy, które by na równej stopie chciały traktować rozbójnika i stojącego z nim na sądzie uczciwego człowieka, przez niego napadniętego.

Już to, na co się dotychczas Niemcom pozwoliło od czasu zawarcia przedwczesnego rozejmu, mści się na Aljantach, za ich, grzecznie mówiąc, nieopatrność. Jakikolwiek dalsze ustępstwa byłoby głupotą nie do darowania, jakiej nawet po Lloyd George'u nie wypada się spodziewać.

W tę pierwszą rocznicę « Cudu nad Wisłą » nie traćmy nadziei i pamiętajmy, że wówczas uratowała nas zgoda « całego » narodu, który zapomniał o sporach wewnętrznych i porwał się « cały » do walki.

Jak postanowiono plebiscyt górnośląski?

« Figaro » ogłasza niesłychanej wagi dokument, który dla sprawy pokoju całej Europy, a szczególnie dla nas, ma doniosłe znaczenie: dotyczy on bowiem tak piekającej dziś, a ciągle nierozstrzygniętej sprawy Górnego Śląska i oddaje wiernie tok narad, jakie w kwestji plebiscytowej górnośląskiej toczyli trzej potentaci: Wilson, Clemenceau i Lloyd George, wykazując jak ten ostatni zwyciężył odporne w sprawie plebiscytowej stanowisko premiera francuskiego, tudzież twórcy 14 punktów pokojowych.

Oto przebieg tego historycznego posiedzenia: Dnia 2 czerwca powracając do sprawy przyznania Górnego Śląska Polsce przez « Komisję spraw polskich », premier angielski Lloyd George zaproponował plebiscyt, a wyłuszczywszy swoje uzasadnienia, wyraził się następującymi słowami: « Jestem przekonany, że plebiscyt wypadnie na korzyść Polski ».

Dyskusja na ten temat toczyła się przez długi czas i była treścią wielu posiedzeń.

Clemenceau: Co się tyczy Polski, należy przedewszystkiem naprawić zbrodniczą historyczną, lecz trzeba również stworzyć barierę pomiędzy Niemcami a Rosją. Możecie przeczytać wywiad, p. Erzbergera: domaga się on, aby Polska była możliwie najstabsza, ponieważ dzieli ona Niemcy od Rosji. P. Erzberger dorzuca, że Niemcy, wszedłszy raz w stosunki z Rosją, będą mogły atakować Francję w warunkach o wiele lepszych, aniżeli w roku 1914. Czyż tego chcecie?

Niemcy panami Rosji, to znaczy, że na darmo zginęli wszyscy nasi polegli w czasie wojny. Oto wszystko, co na razie chciałem powiedzieć w tej sprawie.

Wilson: Plebiscyt na Górnym Śląsku wydaje mi się rzeczą trudną do przeprowadzenia, będzie się musiało napróżno wyrzucić urzędników niemieckich.

Lloyd George: Czy mówi pan o drobnych urzędnikach?

Wilson: Nie, myślę o tych, w których rękach spoczywa administracja.

Clemenceau: Należy jednak pamiętać o tem, że w Niemczech władza centralna mianuje burmistrzów.

Lloyd George: Zgadza się, iż główne władze niemieckie powinny opuścić kraj przed głosowaniem.

Wilson: Tak, lecz 15 czy 20 wielkich kapitalistów niemieckich są panami Górnego Śląska.

Clemenceau: Istotnie, między innymi Henckel de Donnersmarck.

Wilson: Zdaniem moich doradców technicznych, swobodny, szczerzy plebiscyt jest niemożliwy do przeprowadzenia w kraju, opanowanym przemocą od tak dawna, w kraju, który będzie zawsze obawiał się represji, na wypadek, gdyby Niemcy tam pozostali.

Lloyd George: A jednak mimo tej obawy w roku 1907 Polacy zwyciężyli przy wyborach; moi doradcy przewidują plebiscyt korzystny dla Polski, sądząc, że plebiscyt taki przeszkodzi Niemcom w dalszych rewindkacjach.

Wilson: Niema w Niemczech opinji na korzyść Górnego Śląska, to kwestja kapitalizmu.

Lloyd George: A jednak rząd niemiecki jest w większości socjalistyczny i on protestuje.

Wilson: Tak, lecz na rachunek kapitalistów. Powtarzam znowu, wolne głosowanie jest niemożliwe.

Lloyd George: A zatem dokonamy okupacji terytorjum w czasie plebiscytu.

Wilson: Powiedzą wówczas, że wywarliśmy presję wojskową.

Clemenceau: W ten czy w inny sposób Niemcy zawsze protestują.

Lloyd George: Mimo to plebiscyt się odbędzie. W jaki sposób zresztą onieśmieli Niemcy ludność przemysłową, która ma tyle odporności? Powtarzam, że wybory były korzystne dla Polaków w całej strefie, która nas obecnie interesuje.

Wilson: Chodziło wówczas o wybory wewnętrzne, a nie o plebiscyt w sprawach narodowościowych.

Clemenceau: Nie obiecywaaliśmy zupełnie, iż w rejonie tym odbędzie się plebiscyt.

Wilson: Cóż zatem proponujecie?

Lloyd George: Tę samą procedurę co dla Prus Wschodnich.

Wilson: A jeżeli Niemcy odmówią posłuszeństwa decyzji Ligi Narodów?

Clemenceau: Zażądajcie od nich obietnic; oni przyrzekną, a nie dotrzymają. Czy tego chcecie?

Lloyd George: Nie wykluczam hipotezy wojskowej okupacji strefy plebiscytowej.

Wilson: Powtarzam, iż Niemcy powiedzą, że używa się gwałtu.

Lloyd George: Wystarczy przeprowadzić podział.

Wilson: I to wystarczy, aby zarzucono nam presję.

John E. Co

ROBOTNICY POLSCY WE FRANCJI

DO RODAKÓW W BARLIN

Najprzód wdzięczni Wam jesteśmy, zacił Rodacy, za Wasze życzenia i uznanie naszej pracy.

Co do żądanego przez Was Statutu Kasy Chorych, muszę Wam niestety oświadczyć, że na nic by Wam się on nie przydał, ponieważ we Francji każde gwarectwo ma inną Kasę Chorych i inne statuty. Nasze ustawy Kasy Chorych są tylko dla gwarectwa Carmaux, sąsiednie kopalnie mają już inne statuty i jeżeli górnik z Carmaux przechodzi do innej kopalni, traci prawa do tutejszej Kasy Chorych i na nowej kopalni musi być od nowa przyjęty. U nas chcąc mieć prawo do zapomogi, musi górnik pracować wprzód przez dwa miesiące na kopalni, a jeżeli zachoruje, otrzymuje, począwszy od piątego dnia, po 5 franków dziennie i po 50 centimów na każde dziecko.

Mimowoli nasuwa mi się uwaga, że robotnicy polscy we Francji pracują, jak ślepe babki, ciągle placą do różnych kas i nie wiedzą, co im się należy. Teraz n. p. otrzymujemy podatek do zapłacenia, ale za co, od czego i co za prawa za to nam przysługują, tego nie wiemy, bo nikt nas nie objaśni. Ze smutkiem muszę, porównując tutejsze stosunki z westfalskimi, przyznać, że tam w Westfalii, jeżeli robotnik zapłacił jednego feniga, to wiedział, za co i dlaczego, bo tam zastępcami naszymi byli robotnicy, co prawda nie tak wykształceni, jak tutejsi panowie, naszych praw obowiązani bronić.

Co do waszego zarzutu, żeśmy sprawę szkoły polskiej umieścili na drugim miejscu, to trzeba Wam wiedzieć, że i myśmy się starali o taką szkołę. Początkowo obiecywano nam, że gdy wybudują nową szkołę dla polskich dzieci, to sprowadzą polskiego nauczyciela. Dotychczas jednak szkoły nowej nie wybudowano, a dzieci chodzą do szkoły francuskiej. Teraz odpowiadają

nam, że dzieci tyle już po francusku umieją, że mogą chodzić do szkoły francuskiej. Naszą nadzieją było, że dzieci nasze tu we Francji będą mogły nauczyć się po polsku, aleśmy się omylili. Tu znów ponosi winę nasze przedstawicielstwo w Paryżu. Zwróciłem się tam po wskazówki. Odpowiedziano mi wprawdzie, że w lipcu będziemy mieli polskiego nauczyciela, ale mam wrażenie, że dano mi taką odpowiedź po to tylko, aby mi się pozbyć.

Piszcie nam, Rodacy, że macie w Barlin dwie szkoły. Bardzobyśmy Wam byli wdzięczni za poinformowanie nas, czy te szkoły opłacacie sami, czy kopalnie, i czy nauczycieli zamianował rząd?

Co się tyczy przepisów, odnośnych do pracy w kopalniach, to te możemy Wam chętnie nadać.

Łączymy Wam serdeczne pozdrowienia.

Za kolonję tutejszą.

Carmaux w sierpniu.

Wojciech Ludwiczak.

Z życia robotników polskich w Lotaryngji.

(Merlebach i Freyming)

Korzystając z wolnego czasu przed wyjazdem do Ameryki, wyruszyłam po porozumieniu z konsulem polskim w Strasburgu, p. Derezińskim do kopalni w Merlebach i Freyming dla wygłoszenia paru odczytów przed robotnikami polskimi.

Już przed stacją kolejową zauważyłam kilka granatowych rogatywek, które mi okrywają głowy dla odróżnienia od innych narodowości, a dalej usłyszałam polską gawędę kilku kobiet, idących z miasta. Skierowane minie do p. Olszaka, prezesa tutejszego stowarzyszenia górniczego S. Barbary i wkrótce omówiliśmy sprawę odczytów.

P. Olszak, dzielny pracownik na niwie społecznej, opowiedział mi, iż w dniu 10 lipca odbyło się poświęcenie sztandaru górników polskich. Sztandar haftowany bogato z orłem białym

z jednej, a S. Barbarą z drugiej strony, wykonano w Lyonie, za sumę 1300 franków. Na uroczystość sprowadzono ks. Helenowskiego, Wilnianina, obecnie przebywającego we Francji północnej, który dokonał poświęcenia sztandaru. Wieczorem odbyła się w sali Sokoła zabawa, która się przeciągnęła do g. 2 w nocy.

Stowarzyszenie Sokoła, założone zaledwie parę miesięcy temu, rozwija się doskonale, i liczy kilkudziesięciu członków. Prezesem jest p. Józef Wujec. W każdą niedzielę i święto młodzież odbywa ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem naczelnika, łącząc się wspólnie po ciężkiej pracy górniczej.

Mieszkania robotnicze wprowadziły mnie w zachwyt. Każda rodzina ma cztery pokoje z drwalinami, kurnikiem i chlewkami, oraz ogródkiem warzywnym. Czystość i porządek wzorowy.

Przed wygłoszeniem odczytu byłam na zebraniu, zwołanem w celu założenia pierwszej szkoły polskiej. Przemawiali pp: Olszak i Kukła, wykazując potrzebę nauki języka ojczystego i historii. Na szkołę zgodzono się jednogłośnie i na nauczyciela początkowego powołano p. Kurtę, powierzając mu dzieci, gorąco pragnące poznać wszystko, co polskie.

Serdeczna łączność i praca robotników polskich na obczyźnie może służyć za wzór naszym organizacjom w kraju. Mówi się tu mało, ale więcej czyni. Miłość ojczyzny, nie przymiona żadnym wysiłkiem obcych, wrogich sił, jest drogowskazem do pracy dla Polski, choć między obcymi. Idzie się naprzód jasno wytkniętą drogą, z myślą powrotu na własne skiby do tej Nieznanej, a Ukochanej. Cześć tym, którzy w ucisku umieli utrzymać ducha polskiego i przelać go w młode pokolenia, gdzie wiara w słoneczną przyszłość naszej ziemi gorzej jasnym zniczem, w ciężkiej podziemnej pracy.

MARJA PORASKA (Alita)

Merlebach-Freyming 27. VII. 1921

Lloyd George : Ja chcę pokoju. Wiem z dobrogo źródła, że kwestja Śląska jest najważniejszą dla Niemców. Wolę wysłać dywizję na Górny Śląsk, niż armję na Berlin.

Clemenceau : Kto panu powiedział, że będzie pan miał wybór w tej kwestji?

Lloyd George : Jeżeli chodzi o wolność głosowania, to już nasza kwestja. Jeżeli Niemcy sprzeciwia się zastosowaniu plebiscytu korzystnego dla Polski, armja angielska z entuzjazmem pójdzie na Berlin. Tego właśnie chcę. Jeżeli wysuną się jakieś nowe trudności, muszę mieć naród angielski za sobą.

Wilson : Zamiany pana są doskonałe, jeżeli jednak posłemy wojska, oskarżą nas o gwałt.

Clemenceau : Słuchałem z uwagą obu panów. Zarzuty moje są następujące : Chcicie uniknąć trudności, a stworzycie nowe o wiele gorsze. Plebiscyt? Doskonałe! ale nie w Niemczech, gdzie wolność nigdy nie istniała. Uchwalić plebiscyt, a potem nie mieszać się do niczego, byłoby to bardzo wygodne, byłaby to jednak zbrodnia przeciwko Polakom. Pozostaje zatem zajęcie przez nas strefy plebiscytowej, lecz wówczas Niemcy powiedzą, że dokonany został gwałt. I wiecie, co się stanie? za sześć miesięcy, może za rok w pełnej fazie pokojowej znajdziemy się wobec wszystkich kłopotów wojennych, a sytuacja wówczas będzie prawdopodobnie o wiele trudniejsza, aniżeli obecnie.

Powiada pan, panie Lloyd George, że nie pragnie pan iść do Berlina; ja również nie. Jeżeli pozwolimy na śmierć milionów naszych żołnierzy, to dla ocalenia naszej egzystencji chce pan poznać wolę ludności górnośląskiej; powiadam panu, że pod administracją niemiecką Górny Śląsk nie będzie się mógł wypowiedzieć swobodnie, zaś pod zarządem okupacji międzysojuszniczej Niemcy twierdzić będą, że plebiscyt został sfalszowany. Chce pan uspokoić namiętności rasowe, tymczasem jeszcze bardziej się je podnieśli. Istnieją wypadki, w których najprościej i najmańdrzej jest powiedzieć całkiem poprostu : nie. Mamy przeświadczenie, iż podpisaliśmy układ sprawiedliwy, a więc trzymamy się go. Plebiscyt i okupacja to zapewnione na przyszłość kłótnie, a może i walki, jednym słowem zupełne przeciwieństwo tego, czego pan pragnie,

Lloyd George : Jeżeli jednak obawia się pan oporu niemieckiego, będzie on jeszcze silniejszy, o ile plebiscyt nie dojdzie do skutku, a trzeba uznać, że z punktu widzenia prawa, Niemcy znajdą się wobec nas w lepszej sytuacji.

Wilson : Powiedzieliśmy w podstawach pokojowych, że Polska odzyska wszystkie prowincje niezaprzeczenie polskie.

Lloyd George : Lecz właśnie Niemcy twierdzą, że tak nie jest odnośnie do Górnego Śląska.

Clemenceau : Jakto? wszakże same statystyki niemieckie wykazują, że Górny Śląsk jest w znacznej większości polski.

Wilson : Należy z tem skończyć; możnaby się zgodzić na plebiscyt pod kontrolą komisji międzysojuszniczej; o ile komisja zda nam sprawę, że Niemcy w czasie głosowania użyli gwałtu, ogłosimy plebiscyt za nieważny.

Lloyd George : Chcę uniknąć wszelkiego konfliktu. Niemcy na Górnym Śląsku uważają Polskę za naród niższy, którym pogardzają. Poddać Niemców pod zwierzchnictwo polskie, byłoby to wywołać zamieszki.

Clemenceau : Niech pan nie ma żadnych wątpliwości : zamieszki wybuchną w każdym razie prędzej czy później, z plebiscytem czy bez plebiscytu.

Lloyd George : Mam pod tym względem zdanie wręcz przeciwnie.

Clemenceau : Przyszłość pokaże, kto ma rację, proszę jednak zapamiętać to, co dziś powiedziałem.

Wilson : Uważam, iż należy zadecydować, abyśmy przyłączyli się do plebiscytu co najwcześniej po roku, co najwyżej po dwu latach. P. Lord na podstawie zeznań Amerykanina, który był tam na miejscu, stwierdza, że wszystkie klasy ludności pragną plebiscytu, a mimo to p. Lord jest przeciwny plebiscytowi.

Clemenceau : Nie mam nic więcej do dorzucenia : utrzymuję nadal, że plebiscyt jest omyłką. Ponieważ opinja moja jest osobobniona, muszę się poddać; przewiduję jednak, że stworzymy poważne trudności na Górnym Śląsku, i że rozwiązanie szybkie tej kwestji byłoby o wiele lepsze.

Ta rozmowa autentyczna « wielkich trzech » rzuca ciekawe światło na sposoby i motywy, które rozstrzygały o losach Górnego Śląska i

wogóle świata podczas konferencji pokojowej. Okazuje się z niej, że i tu przeparł swoją wolę przede wszystkim Lloyd George. A argumentacja jego, że « Niemcy uważają Polaków za naród niższy » i dla tego « poddać Niemców pod zwierzchnictwo polskie » nie można, jest przedziwną. Czyżby Lloyd George nie wiedział, że Niemcy i Anglików uważali za naród niższy, jak wogóle wszystkie inne narody, i że dla tego właśnie trzeba było ich pobić i upokorzyć, aby wszystkim nie wsiadli na kark?

CO SIĘ DZIEJE W KRAJU

Organizacja sądownictwa w Poznaniu.

« Przegląd Poranny » donosi, że praca około organizacji i spolszczenia sądu jest na ukończeniu. Dotąd zdolano obsadzić prawie dziewięć dziesiątych ustanowionej liczby sił sądowniczych. Zarówno sędziowie, jak i urzędnicy są prawie wyłącznie Polacy. Językiem urzędowym jest język polski, a do 1 kwietnia 1923 r. dopuszczony jest jeszcze język niemiecki.

Polska dla zgłodniałej Rosji.

W klubie przedstawicieli prasy zagranicznej, w Berlinie odczytała żona Gorkiego, która bawi tutaj od 3 miesięcy, apel wystosowany do prasy międzynarodowej o wszczęcie międzynarodowej akcji pomocniczej dla głodującej Rosji. Po odczytaniu tego apelu rozwinęła się żywsza dyskusja, w której przedstawiciele prasy zagranicznej wyrazili wątpliwości, co do praktycznych skutków takiej akcji w prasie międzynarodowej.

Z oświadczeń p. Gorkij godny uwagi jeszcze jest ustęp, że międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, który kieruje akcją pomocniczą dla Rosji, otrzymał od Rządu Polskiego przyrzeczenie, że Polska odda do dyspozycji swoje wagony szeroko-torowe dla ewentualnego transportu do Rosji artykułów żywności i leków.

W najbliższym czasie należy oczekiwać, że Maksym Gorkij wejdzie również w kontakt z przedstawicielami prasy zagranicznej.

Polskie towary poszukiwane w Anglii.

Z nielicznych artykułów, jakie eksportujemy zagranicę mogą znaleźć zbyt na rynkach angielskich następujące:

(Mączka ziemniaczana, dekstryna, klej kostny w tabliczkach 2 1/2 o s.), nasienie koniczyzny białej i czerwonej, nasienie rzepakowe i lniane, szczecina sortowana, chmiel, terpentyna rafinowana czysta, spirytus drzewny, smoła, drzewo sosnowe i dębowe, kłocce, deski, posadzki, klepki i pudełka, zapalki impregnowane, wyroby emaljowane, len i konopie, sznurki, grzyby suszone, jajka i inne artykuły spożywcze.

Towar, wysłany do Anglii musi być pierwszorzędno gatunku, gdyż inaczej nie ma zbytu. Zasadniczo Anglicy kupują dopiero towar, gdy jest w Londynie na składzie i dlatego jest wskazane, aby producenci wysłali małe próbne transporty, bo dopiero po zrealizowaniu ich, można będzie dokładnie poznać ceny i warunki. Małe próbki, wysyłane pocztą, nie dają dobrych wyników.

Naczelnik państwa w Koninie.

Dnia 18 b. m. odbyła się w Koninie uroczystość wręczenia 18 pułkowi sztandaru. Na uroczystość przybył Naczelnik państwa w towarzystwie wojewody łódzkiego, p. Kamińskiego. Naczelnik państwa w otoczeniu delegatów i matek chrzestnych rozpoczął ceremonię wbijania w drzewce gwoździ, po której kaznodzieja z prowizorycznej ambony wyjaśnił żołnierzom znaczenie sztandaru i wygłosił słowa przysięgi, powtarzanej przez cały pułk 18.

Nad ołtarzem wznosił się olbrzymi krzyż dębowy. Do niego zbliżył się ks. kanonik Szabelski i w krótkich słowach opowiedział o śmierci męczenniczej wielkiego patrioty Ojca ks. Maksymiljana Tarojwy, zamordowanego przez Moskali 9 lipca 1864 roku. Defilada 18 pułku zakończyła uroczystość. Z błonia Naczelnik państwa pojechał do gimnazjum humanistycznego na uroczystość poświęcenia kamienia, wmurowanego ku czci ś. p. Władysława Michałaka, ucznia klasy szóstej, żołnierza 205 pułku, poległego pod Oranami z ręki Litwinów.

Napad bandytów na pociąg.

W ostatnich dniach po godz. 3 po północy, między stacjami Kamińskim a Gorzkowicami, gdy pociąg osobowy krakowski nr 14 idący do Warszawy na godz. 8 min. 40 rano, jechał 30 kilometrów na godzinę, do wagonu nr 276 klasy I, do przedziału C wpadło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, czwarty zaś, pozostał na czatach na stopniu wagonu. Ponieważ w przedziale było ciemno, bandyci posilkowali się latarkami elektrycznymi. Przerażeni pasażerowie, poddali się rozkazom bandytów, którzy wówczas zaczęli rewidować wszystkich pasażerów (6 mężczyzn i kobietę).

Rabunek trwał około 5 minut. Ofiarą napadu padli następujący pasażerowie: Józef Drzewiecki, wicekomisarz kasy chorych w Sosnowcu (zegarek 10.800 mk. i papierosnica srebrna), M. Węgrzynowski, prokur. sądu okr. w Sosnowcu 7.000 mk. lecz na prośbę, że pozostał bez pieniędzy, przywódcą bandy rozkazał zwrócić mu 2.000 mk. z portfelem. T. Wozniak, właściciel fabryki w Sosnowcu 30.000 mk. Józef Bruska, sekretarz konsulatu polskiego w Opolu na Górnym Śląsku 4.720 mk. niemieckich, rewolwer, pierścionek z brylantem, maszyna do golenia itp. drobniejszy ogółem na sumę 200.000 mk., B. Drzewiecki, kierownik agentury celnej w Sosnowcu (zegarek złoty).

Dwom pozostałym pasażerom i żonie p. B. Drzewieckiego oraz Henrykowi Ossanny, francuzowi, korespondentowi wojennemu dziennika paryskiego « Excelsior », nie wiadomo co skradziono, gdyż po przybyciu do Warszawy nie zgłosili się do policji, Bandyci wsiadli prawdopodobnie w Sosnowcu, gdyż w drodze zaglądali przez okna do różnych przedziałów.

ROZMAITOŚCI

Zamykanie wyższych uczelni węgierskich w Czechosłowacji.

Z rozporządzenia władz czechosłowackich zamknięto fakultet prawny w Preszburgu i Akademję prawniczą w Koszycach.

Udaremniiony zamach terrorystów w Bukareszcie.

Policja bukareszteńska aresztowała szereg terrorystów, którzy podminowali tor kolejowy, aby wysadzić w powietrze pociąg, w którym król miał się udać do Francji.

Opinia « Petit Parisien ».

Omawiając sprawę najbliższego posiedzenia Rady najwyższej. « Petit Parisien » zauważa, że wszelkie względy nie związane ściśle z wynikiem plebiscytu na G. Śląsku powinny być odsunięte na drugi plan, albo zupełnie pominięte, Zgodnie z brzmieniem traktatu wersalskiego chodzi dziś nie o wyrażenie jakiejś teorii ekonomicznej lub strategicznej, lecz poprostu o uwzględnienie woli ludności.

« Temps » o linję Korfantego.

Korespondent wojskowy « Tempsa », pułk. Reboul, omawiając różne projekty podziału Górnego Śląska stwierdza, że projekt jen. Munisa, jak i hr. Sforzy, dzielą kraj w sposób arbitralny. Fabryki miałyby w ten sposób węgiel z jednej, a rudę żelazną z drugiej strony granicy. Dałoby to powód do ciągłych reklamacji, które zatamowałyby rozwój przemysłu.

« Projekt Korfantego, — pisze p. Reboul, — przedstawia inną jeszcze korzyść. Według niego granica ma biec wzdłuż granic naturalnych, jak Odra, lub wzdłuż granic powiatowych. Zapobiega to długim dyskusjom. Gdy weźmiemy pod uwagę, że plebiscyt został przez Niemców sfałszowany, że na Górnym Śląsku żywiol polski jest daleko liczniejszy, niż jak to wskazuje głosowanie, to zupełnie sprawiedliwe byłoby postanowienie, nadające powstańcom tę granicę, jakiej żądają. Dowiedli oni, że są tam istotnie elementem dominującym, gdyż w przeciągu 48 godzin oczyścili teren sporny ze wszystkich sił niemieckich, jakie tam się znajdowały. Należy się spodziewać, że ententa zda sobie z tego sprawę i jak najprędzej tę właśnie granicę wykreśli. »

Jednodniowy strajk jeneralny w Rzymie.

Z powodu starcia między komunistami a fašcistami w Roccastrada proklamowano w Rzymie 24-godzinny strajk jeneralny na znak protestu. Kolej miejska wstrzymała swój ruch. Poza tem miasto przedstawia zwykły obraz.

Represje bolszewickie przeciw Polakom.

Polska kolonja w Moskwie narażona jest w ostatnich czasach na ciągłe rewizje i aresztowania. Aresztowano znaną parę artystów operetkowych Niewiarowską i Szczawińskiego.

Wiadomości Telegraficzne

(Express Telegraph de l'Est—12, r. du Helder Paris.)

Deklaracje premjera Witosa.

Oto dokładny tekst głównego ustępu ostatniej deklaracji Witosa, złożonej w Sejmie.

« Rząd polski bez wytchnienia czyni wysiłki, aby rozwiązanie problemu górnośląskiego nastąpiło bez zwłoki i zgodnie z intencjami Traktatu Wersalskiego i rezultatami plebiscytu. Rząd jest przekonany, że leży to w interesie nietylko ludności górnośląskiej i Polski, ale i w interesie pokoju Europy.

« Mamy wszelkie dane po temu, aby oświadczyć, że data decyzji będzie utrzymana i mamy prawo spodziewać się, że wszelkie projekty załatwienia tymczasowego albo częściowego zostaną porzucone, jako szkodliwe i sprzeczne z Traktatem Wersalskim.

« Gdyby było inaczej, rząd już teraz widziałby się zmuszonym do oświadczenia, że się nie będzie mógł zgodzić na podobne załatwienie, ani podjąć się przeprowadzenia takowego.

W końcu oświadczył premjer, że rząd polski wzywa gorąco ludność górnośląską do oczekiwania w zupełnym spokoju decyzji Rady Najwyższej.

Prawo wyborcze.

Rada ministrów ukończyła obrady nad prawem wyborczym i zmieniła jego projekt pierwotny, wypracowany przez ministra spraw wewnętrznych. Władze sądowe nie będą brały żadnego udziału w akcji wyborczej, która będzie regulowana wyłącznie przez władze administracyjne. Rozgraniczenie okręgów wyborczych nie uległo zmianie, a ilość postów sejmowych została ustanowiona na 360.

Przedstawiciel polski na Ukrainie.

Były poseł w Wiedniu, Szarota, został mianowany postem polskim przy rządzie ukraińskim w Charkowie.

Nominacje w dyplomacji.

Monitor Polski ogłasza nominację p. Kazimierza Olszowskiego, delegata przy Lidze Narodów, na ministra pełnomocnego ad personam.

P. Antoni Olszowski, były minister handlu został mianowany ministrem pełnomocnym i prezydentem komisji rapatriacyjnej w Moskwie.

Wakacje sejmowe.

Dnia 1 sierpnia Sejm rozjechał się na wakacje do 20 września, o ile wypadki nie spowodują wcześniejszego zwołania.

Wielki pożar w Poznaniu.

W dniu 31 lipca wybuchł wielki pożar na dworcu kolejowym w Poznaniu i zniszczył dużo wagonów oraz składy drzewa i benzyny.

Na Górnym Śląsku

Siły niemieckie na G. Śląsku.

Według źródeł wiarogodnych naczelne dowództwo Schutzundu będzie powierzone marszałkowi Mackensenowi i jednemu z Hohenzollernów. Schutzbund na G. Śląsku łącznie z terytorjum plebiscytowem liczy 46.000.

Towarzystwo morderców.

Powstaniec podaje szczegóły o niemieckiej organizacji morderców « Mordkomando », które działa na Górnym Śląsku, a którego celem jest mordowanie Polaków. Orgesch naznaczył nagrody za zabójstwa Polaków i Francuzów. Za zabójstwo oficera płacą Niemcy 5.000 marek niemieckich.

Pożar w Opolu.

Hotel, w którym się mieścił klub francuski, został zniszczony przez pożar.

Deklaracja przemysłowców górnośląskich.

Przemysłowcy górnośląscy ogłosili deklarację przeciwko zamierzonej neutralizacji okręgu przemysłowego, co byłoby niustannym źródłem zatargów narodowościowych i społecznych. Przykład okupacji międzysojuszniczej dowodzi zdaniem tej deklaracji, że ustrój prowizoryczny odbiłby się fatalnie na przemyśle.

Misja prałata Ogno.

Z pewnego źródła donoszą, iż prałat Ogno otrzymał od papieża rozkaz wygotowania raportu o stosunkach katolików Polaków i Niemców na G. Śląsku. Prałat Ogno ma ogłosić nowy okólnik p. t. « Pro pace catholicorum in Silesia ».

DZIAŁ URZEDOWY

Ostrzeżenie dla poszukujących pracy w Hawrze.

Stosownie do informacji, otrzymanych z Konsulatu Polskiego w Hawrze, zgłaszają się do niego w ostatnich czasach liczni robotnicy polscy w poszukiwaniu pracy. Ponieważ zarówno w miejscowym porcie, jak i w okolicy niema zupełnie miejsc, a brak pracy nie jest mniejszy, jak w innych okolicach Francji, przeto ostrzegam przed niepotrzebnymi wydatkami, złączonymi z przejazdem do Hawru, które w obecnej sytuacji na miejscowym rynku pracy nie mogły dać pomyślnego wyniku.

M. Bochenek, Attaché do Spraw Wychodźczych. Paryż 3 sierpnia 1921.

RYNEK PIENIĘŻNY

Paryż dnia 8 sierpnia 1921.

Funty angielskie.....	46 fr. 48 1/2
Dolary ameryk.....	12 fr. 75
Franki belg.....	96 1/2
Franki szwajc.....	2 fr. 14 1/2
Marki niem.....	15 3/4
Korony czeskie.....	46 3/8
Leje rumuńskie.....	46 1/2
Korony austr.....	1 3/8
Liry włoskie.....	55 1/2
Marki polskie.	
Banknoty.....	0 69 — 071
Czeki na Warszawę.	0 65 — 67 1/2
Tysiąc marek polskich..	6 fr. 75

NAJSZYBCIEJ PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI

za pomocą czeków, przekazów listowych lub telegraficznych uskuteczala po najlepszym kursie jedynie

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

FILJA W PARYŻU

Adres telegraficzny: Bankvarab

36, rue de Châteaudun, Paris (9^e)

Telefon: Trudaine 56-49, 66-78

postadający we wszystkich miejscowościach Polski swe oddziały, agencje i korespondentów.

Kapitały własne przeszło 100 milionów Marek p.

INSTYTUCJA CENTRALNA: WARSZAWA, UL. TRAUUGUTTA 3

Oddziały i Agentury: Białystok, Brześć Litewski, Drohobycz, Grajewo, Lwów, Łódź, Lublin, Łuków, Międzyrzec, Mińsk-Litewski, Siedlce, Stanisławów oraz 4 oddziały miejskie w Warszawie. Filja w Antwerpii (Belgia).

Kasy wydział: Poznań, Kraków, Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, Płock, Łańcut, Bielsk, Pabianice, Poddębice, Żamość, Chełm, Bełżan, Częstochowa, Kalisz, Kielec, Kungur, Łęka, Lublin, Alawa, Ostrowiec, Piotrków, Radom, Radomsk, Sosnowiec, Włocławek, Zawiercie, Zgierz, Sandomierz.

JEDYNY POLSKI BANK WE FRANCJI

Liczne listowne podziękowania świadczą, że tylko Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie potrafił dotąd przesyłać pieniądze najszybciej i najtaniej z zupełną gwarancją punktualnego doręczenia. We większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacone po 2-3 dniach, a listowne po 6-10 dniach. BANK opłaca najkorzystniejszą oszczędność we frankach lub markach polskich. Specjalna opieka nad przekazami pracowników polskich. Listy należy pisać po polsku.

Listy i przekazy należy adresować: Banque pour le Commerce et l'Industrie à Varsovie, Succursale de Paris, 36, rue de Châteaudun, Paris (9^e).

KATALOG POLONII

II. POEZJE, KSIĄŻKI SZKOLNE, DZIEŁA NAUKOWE, ŚPIEWNIKI PODRÓŻE, I T. D.

Album Legjonów.	5 »	Dr. E. Barwiński.		Golińska Daszyńska Z.	
Antologia bajki polskiej.	8 »	Zygmunt Kaczkowski (z tajnych aktów b. austr. min. policji).	5 »	Polska nauka ekonomiki.	4 »
Andrzejewski Czesław.		H. Bukowiecka i Poniatowska.	2 50	G. Geffroy.	8 »
Zywiol niemiecki w zachodniej Polsce.	2 50	Opis ziem dawnej Polski	2 50	Komunista (Żywot i Dzieła Blanqui'ego).	8 »
O. Balzer.		Biehler W dr. med.		M. Gorki.	0 60
Konstytucja 3 maja.	1 20	Pomoc doraźna w wypadkach nagłych.		O Rewolucji bolszewickiej	2 50
J. Bandrowski.		Pielęgniarstwo oraz krótki rys anatomi i fizjologii. 115 rysunków w tekście.	5 »	W Więzieniu	2 50
Piłsudczycy.	5 50	W. Bzowski.		J. Grabiec.	
Mogily. Wspomnienia pośmiertne o bohaterach legjonowych, z ilustr.	6 »	Co to jest Kooperacja?	4 »	Jak odzyskaliśmy wolną ojczyznę i jak ją obroniłiśmy przed wrogiem?	3 »
Bauer.		Bogucka, Niewiadomska, Warnkówna.		Dzieje porozbiorowe Narodu Polskiego.	40 »
Droga do socjalizmu	1 »	Pierwsze Ćwiczenia do nauki poprawnego pisania.	4 50	I. Górski.	
Baranowski.		Stopień. I.	2 »	Ballada polska przed Mickiewiczem.	4 »
Pedagogika.	2 50	" II.	3 50	O. Hansson.	
Biblioteczka Rzemieślnicza.		" III.	3 »	Jasnowidze i wróżbici.	3 50
Ślusarz.	4 »	" IV	3 »	Z. Hardingham.	
Cieśla	4 »	Podręcznik do ćwiczeń ortograficznych.	5 »	Wieczorne blaski.	7 »
Pokostnik.	4 »	A. Chmurny.		Hulewicz B.	
Kowal.	4 »	Ciemie Śląskie (poezje).	4 50	Powstanie wielkopolskie (listopad i grudzień 1918 r).	3 »
Piekarz.	4 »	T. Choiński.		Historja Towarzystw Tajnych.	6 »
Szklarz.	4 »	Historja żydów w Polsce.	6 »	St. Jachowicz.	
Fryzjer.	4 »	W. Ćwikowski.		Bajki i wiersze.	4 »
Stolarz.	4 »	Pierwszy ogień (z bojów Karpackich).	6 »	Jeziński E.	
Breyer.		Chmielewski K.		Tadeusz Kosciuszko. Opis żywota i czynów Naczelnika. Z ilustracjami.	5 »
Lekarz domowy.	9 »	Nauka o Polsce współczesnej. Z licznymi ilustr.	3 50	Jan Henryk Dąbrowski, twórca legjonów z 8 ilustr.	4 20
Bojarska.		Czem zastąpić napoje alkoholiczne?		Książki do nabożeństwa. Wielki wybór-ceny różne.	
Nasz dorobek kulturalny.	2 »	Spis napojów zdrowotnych oraz najprostsze sporządzenie niektórych. Z rycinami.	0 50	Kalendarze-ceny różne.	
Budzyński.		T. Dybczyński.		Książki dla wszystkich (wyd. Arcta).	
Sny i Rzeczywistość	2 »	Z Teki Turysty	3 50	Utwory literatury pięknej i naukowej polskiej i obcej-ceny różne.	0 75 — 3 50
Bölsche.		Dąbrowska.		Katechizm	0 75
Miłość w przyrodzie.	12 »	Dzieje naszej Ojczyzny.	9 »	Korzeniowski J.	
Bukowiecka.		Dokumenty prawodawcze bolszewickie Nr. I. Militaryzacja pracy.	0 50	Karpaccy Gorale (dramat).	2 50
Opis ziem Polski.	2 50	Etapami na Syberję.	6 »	Ks. S. Kozłowski.	
Bogdanik.		Prof. Ernst.		Historja Święta.	4 50
Jak zdobyć piękność i zdrowie?	4 »	O Końcu Świata i Kometach.	3 »	Krasicki Ign.	
Boczkowski. Cz. Inż.-techn.		Astronomja popularna.	2 »	Bajki i przypowieści.	4 »
Napoje odpowiednio sporządzone to przeciwdziałacze alkoholizmu.	0 50	Fabierkiewicz W.		Konstytucja Rzeczy Polskiej z d. 17 marca 1921.	3 »
Bujak Fr. Prof.		Walka o Górny Śląsk.	1 25	F. Kuraś.	
Historja osadnictwa ziem polskich w krótkim zarysie.	1 »	K. Flammarion.		Z oczyszczonych łańców (poezje z przedm. Kasprowiecza).	4 »
Brueckner Aleks.		Niebo.	3 50	St. Kozicki.	
Walka o język.	4 »	Figlarz warszawski zbiór żartów i anegdot.	2 50	Sprawa granic Polski na konferencji pokojowej.	8 »
Wł. Bełza.					dok. n.
Kobieta w poezji polskiej. Głosy poetów o Kobiecie.	20 »				
Kazimierz Bukowski.					
Sylwetki, studia z literatury i sztuki.	5 »				